

Fabrice d'Almeida, *Światowe życie w czasach nazizmu.  
Elity europejskie wobec Hitlera*  
przeł. Andrzej Wiśniewski

Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2009, ss. 383

Bogactwo literatury podejmującej tematykę nazizmu (dotyczącą m.in. genezy ruchu, źródeł sukcesu partii i jej przywódcy, przejścia władzy przez hitlerowców, doktryny i jej praktycznego zastosowania), pomimo znacznego upływu czasu od zakończenia II wojny światowej i upadku reżimu, bezsprzecznie świadczyć może o permanentnym, jak też aktualnym zainteresowaniu badaczy z całego świata analizą problematyki, która znacząco naznaczyła bieg historii XX wieku. Wśród współczesnych pisarzy zajmujących się historią narodowego socjalizmu godna odnotowania jest również tendencja do naświetlania jej z nietypowej – niejednokrotnie uznawanej za kontrowersyjną – perspektywy, np. rozprawy omawiające finansowe aspekty funkcjonowania Trzeciej Rzeszy (A. Götz, *Państwo Hitlera*, Gdańsk 2006) czy obrazujące prywatną sferę życia – kulturalną, obyczajową, estetyczną, a nawet seksualną – w czasach panowania hitlerowców (m.in.: A.E. Steiweis, *Art, Ideology and Economics in Nazi Germany: the Reich Chambers of Music, Theater and the Visual Arts*, Chapel Hill 1993; H. Pascal (red.), *Le III<sup>e</sup> Reich et la musique*, Paris 2004; J. Petropoulos, *Kunstraub und Sammelwahn – Kunst und Politik im Dritten Reich*, Hamburg 1999; I. Guenther, *Nazi Chic – Fashioning Women in the Third Reich*, New York 2005; S. Maiwald, G. Mischler, *Seksualność w cieniu swastyki*, Warszawa 2003; W. Schneider, *Frauen unterm Hakenkreuz*, Hamburg 2001; P. Norden, *Salon Kitty*, Warszawa 2005; D. François, *Kusicielki diabła – Hitler i kobiety*, Wrocław 2006; W. Czapińska, *Artyści w Trzeciej Rzeszy*, 1997; C.E. Król, *Leni Riefenstahl – życie i twórczość. Przyczynek do dyskusji o miejscu i roli artysty w państwie totalitarnym*, SnFiZH XXIV, Wrocław 2001; A. Sobański, *Cywil w Berlinie*, Warszawa 2006). Przykładowo wymienione prace, w przeważającej części zagranicznych autorów, na tle faktów historycznych ukazują zarówno fenomen zachwyty, zależności, poparcia – nierzadko fanatycznego lub wyrachowanego – ale też zachowawczą postawę w stosunku do dzierżących w Niemczech w okresie 1933–1945 władzę państwową, ze strony podmiotów reprezentatywnych dla zróżnicowanych środowisk społecznych. Do grona literatów, którego przedmiotem dociekań naukowych stał się również nietuzinkowy i słabo nagłośniony w powojennym piśmiennictwie motyw realnego oddziaływania elit intelektualnych, arystokracji, środowisk artystycznych czy też potentatów gospodarczych i finansowych na kreowanie politycznego kształtu państwa niemieckiego, dołączył francuski profesor historii, obecnie dyrektor paryskiego Instytutu Historii Najnowszej – Fabrice d'Almeida (ur. 1963). W spektrum zainteresowań naukowych tego badacza znajdują się zagadnienia dotyczące manipulacji w polityce oraz propagandzie i w jego dorobku możemy odnaleźć następujące dysertacje: *Histoire et politique en France et en Italie. L'exemple des socialistes (1945–1983)*, Rome 1998; *Images et propagande*, Paris-Florence 1995 i 1998; *La Manipulation*, Paris 2003 i 2005; *Brève histoire du XXI<sup>e</sup> siècle*, Paris 2007; *La politique au naturel*, Rome 2007; wraz z Anthonym Rowleyem, *Et si on refaisait l'histoire ?*, Paris 2009 oraz omawiana poniżej praca *La vie mondaine sous le nazisme*, Perrin 2006 (wersja anglojęzyczna *High Society in the Third Reich*, Cambridge 2008).

Inspiracji do napisania recenzowanej monografii dostarczyła d'Almeidzie rozprawa pt. *Von König zum Führer – Sozialer Niedergang und politische Radikalisierung im deutschen Adel zwischen Kaiserreich und NS-Staat* (Berlin 2003) autorstwa Stefana Malinowskiego, który wykazał w swym dziele znaczenie w bieżącej polityce państwa niemieckiego sieci silnych związków pomiędzy szlachtą a sprawującymi władzę od czasów II Rzeszy do zakończenia

II wojny światowej. Francuski historyk, pozostając pod wrażeniem dociekań S. Malinowskiego, doszedł do wniosku, w oparciu o liczne – częściowo dotychczas nieujawnione – zbiory archiwalne, prywatne zapiski i dyplomatyczną dokumentację, że niejednokrotnie świadomie niedoceniany lub pomijany wątek wzajemnych powiązań emocjonalnych i finansowych między elitami towarzyskimi a rządzącymi, w tym stronnikami narodowego socjalizmu, pozwala pogłębić wiedzę współczesnego czytelnika na temat funkcjonowania władzy w Niemczech w okresie międzywojnia. Jego badania nad nazizmem zaprezentowane w książce *Światowe życie w czasach nazizmu. Elity europejskie wobec Hitlera* należy potraktować jako refleksję nad określonym – towarzyskim aspektem życia pewnej części społeczeństwa niemieckiego i europejskiego, która w mniemaniu pisarza może sprzyjać w wymiarze porównawczym wyjaśnieniu i zobrazowaniu powtarzających się mechanizmów w strukturze oraz praktykach niemalże każdego państwa, nie wyłączając Niemiec z 20. i 30. lat XX wieku. Niewątpliwie, jak zauważył, pojawienie się narodowego socjalizmu przysłużyło się procesowi faszyzacji Europy i towarzyszącej mu kompromitacji demokracji, jak też upolitycznieniu mas, upowszechnieniu populistycznej strategii rządzących i innych wpływowych elit, umasowieniu kultury, aż wreszcie powstaniu radykalnych religii politycznych. Jak dowodził francuski pisarz, naziści, używając odpowiednich metod propagandowych, stosunkowo szybko, podobnie jak poprzednia ekipa rządząca, doskonale zaadaptowali się w warunkach aktualnych problemów i sprzecznych interesów różnych grup społecznych, „karmiąc” je iluzją polepszenia bytu. Szczególną rolę w przyjętej przez rządców Niemiec taktyce odegrał Adolf Hitler, którego swoboda działania była w pewnym zakresie uwarunkowana, jak uzmysławiał nam d’Almeida, przyzwoleniem większej części elit, w której dyspozycji znajdowały się z kolei kluczowe filary sfery publicznej. Słusznie doszukiwał się pewnych analogii między francuską monarchią okresu *ancien régime* a rządami narodowych socjalistów, gdzie życie codzienne na szczytach władzy znacząco uzależnione było od istnienia określonej klienteli i powszechności zjawiska nepotyzmu. Jak wiadomo, Hitlerowi udało się pozyskać grono wiernych „dworzan” i obsesyjny podziw tłumów, posłusznych wobec jego rozkazów. Zatem zaistniałe w Niemczech zjawisko nazizmu może posłużyć jako doskonały przyczynek do analizy i dyskusji na temat ugruntowania się trwałych cech poczynań społecznych i politycznych, których przykłady możemy przywołać z przeszłości historycznej poszczególnych państw świata, ale też ich echa dostrzegamy również we współczesnych realiach politycznych.

Autor recenzowanego studium, koncentrując swą uwagę na powiązaniach władzy zwierzchniej w Niemczech ze „światową” elitą, nie podał ścisłej definicji tego pojęcia, uznając jego wieloznaczność i płynność, zwłaszcza w czasach nazizmu. Nie wskazał też jednoznacznych kryteriów, zgodnie z którymi można by określone podmioty traktować jako przedstawicieli „wyższych sfer”. Posiłkowo doszukując się konotacji znaczeniowych tego terminu w dominujących językach europejskich, zauważył nieścisłości w jego interpretacji z perspektywy niemieckiej semantyki (na przykładzie takich pojęć, jak: „Mondän”, „Prominenten”, „bonze”, „hohe Gesellschaft”, „feine Gesellschaft”). Wspomniał jedynie (odwołując się do definicji F. Parety), że za reprezentantów elity uznać należy wszystkie te osoby, które w sferze zawodowej i społecznej w sposób pośredni lub bezpośredni uczestniczyły w sprawowaniu władzy. Stwierdził jednocześnie, że dla owego okresu charakterystyczna była znacznie większa niż dotychczas deprecjacja tego terminu, gdyż do tej rangi społecznej zaczęły pretendować, obok polityków i środowisk artystycznych, reprezentanci tzw. klasy średniej (osobiście stroni od klasycznego podziału na klasy społeczne i używania takiego nazewnictwa) – pośrednicy handlowi, zarządcy podmiotów gospodarczych i finansowych wraz z podległą im biurokracją, których aktywność można było dostrzec na polu kulturalno-towarzyskim. Grono naturalnej elity powiększone o świeżą wypromowaną przez panujący reżim, miało się zatem przyczynić

do trwałej i znaczącej zmiany standardów oraz kanonów jakości bycia „wielkiego świata” III Rzeszy. F. d’Almeida przyznał, że w tych nowych warunkach historycznych bycie „światowym” oznaczało nie tylko uczestnictwo w życiu kulturalnym, ale przede wszystkim umiejętność współzycia władzy z elitami kraju i świata, łączenia funkcji urzędniczych z korzystaniem z doczesnych przyjemności. Przejawiało się to w pośredniej partycypacji we władzy i czerpaniu z tego tytułu osobistych profitów. Należało przy tym opanować zasady zachowania charakterystyczne dla kręgów uznawanych za światowe oraz orientować się w postępującym zjawisku kultury masowej wraz z jej konsumpcyjnymi formami. Proces ten szczególnie dobrze widoczny był na przykładzie przenikania się świata artystycznego z władzą, przed i po 1933 r. Przedstawiciele świata teatru i filmu urosli wówczas do roli autorytetów moralnych, dzięki czemu pomnażali swoje komercyjne sukcesy, reprezentanci władzy zaś przy ich boku liczyli na korzyści płynące z awansu społecznego wybitnych przedstawicieli grupy artystycznej. Rządzącym nieobce były też aspiracje do bycia spadkobiercami zwyczajów szlacheckich i stworzenia na ich podłożu nowej arystokracji, z którą zaczęła utożsamiać się formacja SS (np. temu celowi służyło utworzenie elitarnego oddziału kawalerii Reiter SS). Z jednej strony zatem pojawiły się w Niemczech w omawianym czasie tendencje do zmiany i zerwania z tradycyjną klasyfikacją społeczeństwa, kojarzoną z dobą wilhelmińską, a z drugiej inklinacje do zachowania w tym zakresie ciągłości historycznej zmodyfikowanej na bieżące potrzeby rządzących ze wskazaniem nowej linii podziału na elitę i masę.

Francuski historyk, drążąc w swej rozprawie temat symbiozy wyższych sfer i władzy, która zaważyła, w jego opinii, na ich współodpowiedzialności za konsekwencje panowania reżimu hitlerowskiego, uznał, że na ten proces miał wpływ z różnym nasileniem aspekt materialny oraz emocjonalny. Celem uzasadnienia powyższej tezy, znanej już z literatury przedmiotu, wykazał, że naziści zdobyli legitymację do sprawowania władzy nie tylko dzięki poparciu ludzi oczekujących w zamian za lojalność pomnożenia swoich dochodów finansowych, ale także pozyskując fanatycznych i autentycznych zwolenników propagowanej ideologii. Co więcej, wielu znawców problematyki przed dociekaniami d’Almeidy udowodniło, że o zdobyciu przez NSDAP wiernych stronników, i to nie tylko wśród elity, zadecydowało również ich odwoływanie się do zbiorowej pamięci sprzyjającej identyfikacji zróżnicowanych grup i pokoleń (np. klęska 1918 r.) oraz manipulowanie osobistymi, subiektywnymi odczuciami w stosunku do systemu i osób go reprezentujących (sympatią, wdzięcznością, pożądaniem). Tak istotne fakty z płaszczyzny antropologicznej, wprawdzie znane w piśmiennictwie naukowym, to jednak w opinii pisarza powinny być bardziej eksponowane w rozważaniach nad nazizmem, gdyż bezsprzecznie odegrały niebanalną rolę w dziejach Niemiec. Stąd dla zobrazowania swojej teorii pokazał pewien fragment kulisów władzy w Niemczech, którym niezmiennie towarzyszyło, jak wydaje się typowe i powszechnie praktykowane, zjawisko wzajemnego rozdzielnicstwa korzyści, przywilejów oraz obowiązków między członkami świata towarzyskiego a rządzącymi. Czołowymi bohaterami tych poufnych pertraktacji uczynił świadków określonych wydarzeń historycznych oraz motywacje, które determinowały kierunek ich poczynań. Jednocześnie w swych dociekaniach nie docenił znaczenia innych czynników natury psychicznej (tj. np. presji psychicznej czy terroru fizycznego) chętnie wykorzystywanych przez nazistów, które w pewnym stopniu, szczególnie po 1933 r., mogły oddziaływać na określoną postawę części społeczeństwa na czele z elitą.

Zawarta w recenzowanej rozprawie obszerna analiza życia towarzyskiego w Niemczech, która miała sprzyjać właściwemu spojrzeniu na nazizm, została przyrównana przez d’Almeida do opisu bankietu, w którym aspekt zabawy nieodłącznie wiąże się z popełnianiem masowych zbrodni. Ten związek między festynem a krwawą ofiarą – dwoma elementami tego samego rytuału – miał służyć stworzeniu nowego, doskonalszego społeczeństwa. Tak śmiało posta-

wiona teza, podobnie jak zachowawcze ustosunkowanie się pisarza do poglądu o traktowaniu kręgów towarzyskich jako „kozłów ofiarnych” nazistowskiego systemu, może wywołać kontrowersyjne odczucia po stronie badacza tematu. Francuski pisarz założył bowiem, że wszyscy uczestnicy tej uczty byli świadomi brutalnych oraz krwawych poczynań hitlerowców i mimo to dawali przyzwolenie bądź nawet osobiście byli zaangażowani w zbrodnie w imię przetrwania. Jednocześnie zwrócił uwagę, że taką postawę można częściowo wytłumaczyć i uzasadnić skutecznością propagandy stosowanej przez narodowych socjalistów. Przy użyciu odpowiednich metod, odwołując się do licznych przykładów ze starożytnej mitologii, chrześcijańskiego wymiaru śmierci czy eschatologicznej koncepcji świata, utwierdzali społeczeństwo, w tym elity, w słuszności bezsprzecznego poparcia dla realizacji przyjętych przez nich programowych założeń ideologicznych. Ostatecznie jednak skonstatował, że nie można tego argumentu użyć dla usprawiedliwienia wszelkich zachowań wyższych sfer, jak też pozostałej części społeczeństwa, których ostatecznie uczynił współodpowiedzialnymi za tragiczne rządy nazistów i konsekwencje II wojny światowej (podobny kontrowersyjny pogląd na temat przyzwolenia ze strony niemieckiego społeczeństwa na zbrodnie nazistowskie wyraził amerykański historyk D. Goldhagen w pracy *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, Warszawa 1999).

Tak postawione w części wstępnej pracy pt. *Światowe życie w czasach nazizmu. Elity europejskie wobec Hitlera* założenia badawcze jej autor próbował uzasadnić w ośmiu rozdziałach, opartych na kwerendzie zbiorów archiwalnych (zwłaszcza archiwum państwowego, zbiorów związanych z działalnością ruchu narodowosocjalistycznego, dokumentacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy, zasobów Institut für Zeitgeschichte, jak też zdjęć, filmów i kronik filmowych dokumentujących funkcjonowanie reżimu), źródeł drukowanych w czasach panowania reżimu (prasy, wspomnień i świadectw aktorów, monografii) oraz bogatej wybranej bibliografii okresu powojennego. Warto zauważyć, że wewnętrzny podział poszczególnych części rozprawy stanowi w miarę spójną całość tematyczną (literat nie uwzględnił badań nad działalnością podmiotów opozycyjnych wobec systemu oraz marginalnie opisał postawę światowych, nieniemieckich elit), ujętą w porządku chronologiczno-problemowym. Swoje rozważania w sprawie wzajemnych stosunków między niemieckimi wyższymi sferami i czołowymi reprezentantami nowo powstałego ruchu narodowego rozpoczął od omówienia postawy starej arystokracji cesarskiej, republikańskich urzędników rządowych i majątnych biznesmenów, którą z początkiem 1920 r. przyczynili się do efektownej inauguracji Adolfa Hitlera i jego stronników partyjnych na salonach towarzyskich. Wykazał, że przywódca NSDAP wspierany przez przyjaciół ze środowisk konserwatywnych i artystycznych, w tym rodzinę kompozytora R. Wagnera, zyskał w krótkim czasie zaufanie wyższych sfer, rozczarowanych aktualnymi realiami politycznymi i pokładających w nim iluzyjne nadzieje związane z przywróceniem monarchii i jej ideałów. W kolejnych dwóch częściach swojej dysertacji dowodził, że postulaty doktrynalne NSDAP oraz zabiegi strategiczne jego przywódcy zyskały akceptację, a wręcz poparcie nie tylko ze strony elit, ale też większego kręgu przedstawicieli różnych grup społecznych, przekonanych o nieuchronności przejęcia władzy przez ten ruch, odgrywając doniosłą rolę w jej zdobyciu w styczniu 1933 r. Ich przystosowanie się – zarówno ze względów ideowych, jak i konformistycznych – do reżimu nazistowskiego rekompensowane było szeregiem przywilejów, np. awansem zawodowym, politycznym, korupcyjnymi korzyściami, które pod względem jakościowym i ilościowym stanowiły, aż do klęski, atrakcyjny przedmiot pożądania. D’Almeida pokazywał jednocześnie członków niemieckiego towarzystwa rywalizujących ze sobą w staraniach o wyeksponowanie swojego poparcia dla Hitlera. Z dużą swobodą i bez większych zahamowań tradycyjne elity wraz z technokratami, dyplomatami, aktorami, a także „parweniuszami” wspólnie utworzyły swoisty rodzaj dworu cesarskiego na czele z Führerem. Zwrócił również uwagę, że w tym teatrze władzy niebłahą rolę odegrały kobiety, dla których zdobyte

zaszczyty i profity materialne miały stanowić ekwiwalent za straty na płaszczyźnie praw obywatelskich. Odstonił zatem – znane z literatury przedmiotu w przeważającej części – kulisy władzy, za którymi możni tamtejszego świata wymieniali się podarunkami, nierzadko luksusowymi, z okazji świąt religijnych, państwowych i osobistych oraz organizowali uroczyste i wystawne biesiady, a nierzadko wydarzeniom z życia prywatnego nadawali charakter publiczny. Owe czynności podejmowali dla zacieśnienia szczerzej lub wyrachowanej przyjaźni między władzą a starymi elitami, a także celem zmanifestowania jedności w łonie grupy rządzącej. Dobór beneficjentów i sposób manipulowania nimi był nieprzypadkowy, wpisując się w plan taktyki przyjęty przez piastunów władzy. Najbardziej jaskrawym przejawem selektywnego uprzywilejowania konkretnych przedstawicieli określonych grup społecznych stało się faworyzowanie artystów (czy później niektórych wyższych oficerów partyjnych i wojskowych), udzielając im 20% ulgi podatkowej od przychodów bądź obdarowywanie szczodrymi prezentami dygnitarzy partyjnych i podrzędnych współpracowników. Argumentem przemawiającym za wyróżnieniem pewnych osób było uznanie ich za użyteczne dla ugruntowania i promowania reżimu (oddziaływały na sposób bycia środowisk reprezentowanych przez nich). W niedługim czasie po objęciu władzy odczuwalne było zjawisko, jak nieprzekonywająco sugeruje autor, mające wymiar powszechny – ogólnoniemiecki, prześcigania się w zdobywaniu łask ze strony możnych i wpływowych podmiotów celem uzyskania korzyści płynących z szybko następujących zmian ustrojowych. Powstał system oparty na darowiznach i honorach, wzajemnej wymianie profitów, który stworzył nową jakość wyższych sfer kontrolowanych przez biurokrację. Do jej obowiązków zaś, jak stwierdził d'Almeida, należało organizowanie manifestacji poparcia oraz wynagradzanie, często w symbolicznym wymiarze (drobne prezenty z okazji urodzin, osobista wymiana korespondencji z Führerem, podarunki w postaci zdjęcia Hitlera wraz z jego podpisem), ubiegających się o uznanie ze strony władzy. W tym też kontekście tłumaczył d'Almeida potrzebę rozbudowy kancelarii Rzeszy, NSDAP i prezydenckiej, administracji SS oraz osobistej, dobranej ze ścisłego grona zaufanych ludzi adiutantury wodza państwa.

Znacząca większość elity wraz z częścią opinii publicznej, jak zauważył francuski pisarz w rozdziale czwartym rozprawy, chcąc korzystać z dobrodziejstw systemu, zaakceptowała realizację kluczowych założeń programowych nazistów, w tym również politykę antysemitką. W jego przeświadczeniu, niekoniecznie popartym rzetelnymi dowodami, społeczeństwo na czele z elitami tolerowało działania rządców Niemiec polegające na bojkocie, izolacji, segregacji społecznej, politycznej, zawodowej aż wreszcie dyskryminacji ekonomicznej Żydów, czerpiąc z tego tytułu realne korzyści. High Society potraktowało ten problem jako marginalny i bez większego protestu pogodziło się z koncepcją zniszczenia nawet wyższych sfer pochodzenia żydowskiego. Taką postawę tłumaczył d'Almeida w kolejnej części pracy chęcią życia w luksusie odpowiadającego ich poczuciu estetyki i sztuki (które pozwoliły sakralizować władzę) oraz stylu wyznawanej doktryny. Naprzeciw ich oczekiwaniom wyszedł system umożliwiający im korzystanie z dobrodziejstw postępu technologicznego (np. radioodbiorników, po 1935 r. czarno-białych telewizorów, aparatów fotograficznych z kolorowym filmem, systemu monitoringu zastosowanym po raz pierwszy w 1938 r. podczas światowego zjazdu prasy), które służyły realizacji przyjemności w postaci kontrolowanego powszechnego dostępu do informacji i kultury. W sukurs wystawnego trybu życia podążała moda pozostająca, z wyjątkami, na usługach reżimu, okazałe bale, nocne życie w kasynach i klubach, przedstawienia operowe i teatralne, aktywność sportowa (zawody konne i samochodowe, tenis ziemny), myślistwo, turystyka, możliwość korzystania z usług służby domowej (w Obersalzbergu osobisty personel A. Hitlera liczył 16 osób), aż wreszcie kolekcjonowania dzieł sztuki i rezydencji. Niektóre z tych dostatków dostępne były dla mas, natomiast część została zastrzeżona do zaspokajania bardziej wyrafinowanych potrzeb majątnych i wpływowych osób.

W kolejnym, szóstym rozdziale monografii został pokazany spadek znaczenia salonów towarzyskich w umocowanym systemie totalitarnym w Niemczech, którego władze, nie musząc się obawiać opozycji politycznej, związków zawodowych, opinii organizacji o zasięgu międzynarodowym, zaczęły skutecznie wkraczać w rutynową aktywność zamożnych warstw społecznych, narzucając im swój dyktat w zakresie promowanej literatury, estetyki w sztuce, muzyki i instrumentów muzycznych, tańca oraz określonego ładu moralnego (piętnowanie wynaturzeń seksualnych, cenzura tzw. życia nocnego). Przeobrażenia w dotychczasowych przyzwyczajeniach i obowiązujących kanonach oraz wprowadzanie swoistych symboli identyfikujących i wyróżniających nowy system miały jasno i wyraźnie pokazać zmiany ustrojowe następujące w państwie Hitlera. Ewolucję zachowań nazistów można też było dostrzec na płaszczyźnie polityki zagranicznej Niemiec. Chcąc zamaskować swoje ekspansyjne ambicje, jak dowodził d'Almeida w przedostatniej części recenzowanej pracy, zabiegano o sympatię, a wręcz wyrazy fascynacji ideologią i estetyką narodowego socjalizmu, u polityków, arystokratów i przedstawicieli świata medialnego z zagranicy. Przez pryzmat życia towarzyskiego świadomie modelowali spojrzenie cudzoziemców na nazizm i jego strategię, budząc skrajnie różnicowane odczucia po stronie zagranicznych gości. Wykorzystując różne metody perswazji, zwłaszcza posługując się starannie przygotowaną propagandą sukcesu (podczas spotkań, kongresów, targów, wydarzeń sportowych, parteitagów czy poprzez nośniki informacyjne), dążyli do stworzenia dobrego wizerunku państwa zarówno wewnątrz kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Ostatni rozdział rozprawy został poświęcony postawie światowych sfer podczas II wojny światowej. Zawiera opis wystawnego i w miarę niezakłóconego stanem wojny stylu życia kręgów towarzyskich, który wyraźnie kontrastował z wyrzeczeniami dnia codziennego przeciętnych Niemców czy też społeczeństw okupowanych przez III Rzeszę. W tym kontekście d'Almeida wykazała na przykładzie Francji i Holandii, że okupacja nie stanowiła dla elit podbitych państw przeszkody do włączenia się bez większych oporów w nurt życia towarzyskiego i przystosowania do nowych warunków, czerpiąc z tego tytułu wymierne korzyści. Ostatecznie, na podstawie wybiórczo dobranych dokumentów, wysunął zbyt uproszczony wniosek, że zarówno dla ludzi z towarzystwa (również elit politycznych), jak i zwykłych Niemców informacje o brutalnych i krwawych konsekwencjach wojennych (jak np. masowa ofiara żołnierzy, niewolnicze wykorzystywanie pracy ludności podbitej i grabież ich dorobku materialnego) nie sprowokowały ich do refleksji nad bezsensownością zaistniałej sytuacji i stawienia oporu wobec polityki rządu Rzeszy. Stwierdził również, że naród niemiecki po 1945 r. nie rozliczył się z przeszłością, przyjmując postawę milcząca wobec przemocy i ofiar systemu hitlerowskiego oraz pozbawioną autentycznej skruchy za okrutne wynaturzenia czasów II wojny światowej.

Rozprawę d'Almeidy można uznać za cenną pozycję wśród literatury poświęconej nazizmowi – wzbogacając ją o nowe powszechnie niedostępne informacje – chociaż należy zauważyć, że zasadniczo nie zmieniła ona ustaleń merytorycznych poczynionych przez innych badaczy problemu. Zaslugą autora jest podjęcie się analizy słabo eksponowanego w piśmiennictwie tematu i niewątpliwie stanowi ważki przyczynek do dyskusji nad oceną postawy kręgów towarzyskich i ich związków z władzą w czasach panowania reżimu hitlerowskiego. Warto docenić jego skrupulatne badania źródeł, które pozwalają zapoznać czytelnika ze szczegółową wiedzą na temat kulisów zdobywania i umacniania władzy w Niemczech w latach 20. i 30. XX wieku. Uwagę, jaką można poczynić wobec pisarza, to sugestywne i stronnicze prowadzenie narracji, poprzez którą manipuluje wybiórczo dobranymi faktami historycznymi, a zabieg ten nierzadko pozwala mu narzucać jednoznaczne, zbyt uproszczone wnioski z opisywanych wydarzeń. Francuski historyk miał zamiar, co wynika z podtytułu książki, przedstawić, obok życia towarzyskiego pod panowaniem nazizmu, obraz elit europejskich wobec rządów hitlerowców,

podczas gdy lektura tej monografii powoduje odczucie niedosytu wiedzy na temat zachowań wyższych sfer innych – poza Niemcami – państw. Należy też podnieść, że cechuje go zbyt duża swoboda w wysuwaniu określonych tez, niejednokrotnie nieznajdujących poparcia w źródłach, którym towarzyszy łatwość w dokonywaniu analogii i uogólnień (np. współodpowiedzialnością za zbrodnie nazistów obarcza nie tylko elity towarzyskie, lecz całe społeczeństwo niemieckie). Badacz, formułując tytuł, powinien przemyśleć zawartość treści merytorycznej swojej rozprawy. Z góry założył bowiem zaprezentowanie nam negatywnego wizerunku wyższych sfer, głównie niemieckich, czyniąc je odpowiedzialnymi za zbrodnie nazistowskie. Dodatkowo zasugerował w swej monografii dokonanie oceny ich zachowań ze – znacznie dogodniejszej – perspektywy współczesnego obserwatora, bogatego o wiedzę historyczną z czasów wojennych. Studium francuskiego pisarza z pewnością zyskałoby na swej wartości, gdyby autor zaprezentował też stanowisko sceptycznych i opozycyjnych przedstawicieli elit towarzyskich Europy funkcjonujących w Rzeszy i poza nią (np. hierarchów Kościoła katolickiego i protestanckiego, dziennikarzy, artystów, literatów czy niemieckiej opozycji politycznej, o których w ogóle nie wspomina lub marginalnie wzmiankuje), którzy w wielu wypadkach od zarania ruchu nazistowskiego jawnie wyrażali niechęć i obawy wobec jego założeń ideowych oraz prowadzonej polityki. Niewątpliwie rozprawę d’Almeidy mogłyby wzbogacić spostrzeżenia na temat poczynań europejskich elit, w tym politycznych, wobec taktyki państwa niemieckiego po 1933 r. (m.in. łamanie postanowień wersalskich, zawieranie militarnych sojuszy międzynarodowych, wszczęcie wojny z Polską), które zasadniczo nie przejawiały inicjatywy protestu na przykład w postaci bojkotu wydarzeń politycznych, kulturalnych czy sportowych organizowanych przez III Rzeszę.

Jak się wydaje, rozprawa pogłębiona o powyżej poczynione sugestie pozwoliłaby ukazać złożoność maszyny władzy i jej interakcji z różnymi środowiskami społecznymi, w tym kręgami towarzyskimi, nie tylko z perspektywy Niemiec, ale również innych podmiotów politycznych występujących na arenie międzynarodowej. Spojrzenie w szerszym kontekście na problem badawczy postawiony w monografii d’Almeidy ułatwiłoby nam współczesnym uświadomić sobie, że przykład postawy znacznej części high society w Niemczech, nierzadko świadczącej o degrengoladzie, a nawet wynaturzeniach określonych osób, radykalnie nie odbiega od prawidłowości zachowań charakterystycznych dla elit egzystujących w różnych częściach świata, o czym wspominał również sam autor we wstępie swojej monografii. Mając na uwadze owe założenia, francuski historyk być może w swoich rozważaniach nad rozrachunkiem z niemiecką elitą ustrzegłby się jednoznacznego potraktowania jej zachowania jako nietypowego i mentalnie odstającego od poczynań poszczególnych ludzi uwikłanych w zróżnicowanych konfiguracjach politycznych w przeszłych i obecnych realiach.

*Ewa Kozerska*

### *The Holocaust: Voices of Scholars*

red. Jolanta Ambrosewicz-Jacobs

Austeria, Cracow 2009, ss. 297

Zagadnienie doktrynalnych źródeł, przebiegu oraz moralnych i społecznych konsekwencji Holocaustu nadal pozostaje – i w przewidywalnej przyszłości będzie pozostawać – przedmiotem wszechstronnego i wielopłaszczyznowego namysłu filozofów, etyków, historyków, badaczy idei czy politologów. Wydaje się, że kontynuowanie refleksji nad rzeczoną tematyką jest